

„Brytanik”

W tytułach, jakimi swoje genialne tragedie opatruje Jean Racine, rzadko spotykamy imię męskie; większość jego sztuk otrzymała nazwę od miana, które nosi główna osoba działająca; a jest nią przeważnie u Racine'a — kobieta: Fedra, Berenika, Andromaka, Atalia, Estera... Niedarmo Racine uznany został za jednego z najwspanialszych znawców psychiki kobiecej: ten autor sprzed lat trzystu, umiał tak sułtelnie i głęboko odmalować swoiste cechy temperamentu, uczucia, impulsy, utajone pragnienia — całą skomplikowaną grę instynktów cechujących psychikę kobiecą, że mogliby mu pozazdrościć najbardziej przenikliwi pisarze naszej epoki.

„Brytanik” nie jest pod tym względem wyjątkiem — mimo że nazwany został imieniem męskim; gdyż nie ów nieszczęsny pretendent do władzy w Rzymie cesarów, o którym mowa w tytule, jest tu głównym bohaterem, lecz Agrypina — wdowa po cesarzu Klaudiuszu, matka Nerona. Akcję swej sztuki umieścił Racine w momencie gdy Neron, jeszcze zupełnie młody, rozpoczyna dopiero swą krwawą drogę życiową i swą właściwą „karierę” polityczną. Agrypina, ażeby utorować mu drogę do władzy, popełniła mnóstwo występków i zbrodni; lecz oto sama zaznaje tragicznego losu z rąk własnego syna. Ta mistrzowsko zarysowana przez autora postać kobieca przeraża nas swą bezwzględnością, wyrachowaniem, cynizmem, ale zarazem budzi współczucie swym upadkiem, swym tak boleśnie doświadczonym macierzyństwem. Matka i syn rozgrywają na naszych oczach walkę, której przyglądamy się z zapartym tchem. Jest to niewątpliwie jeden z najbardziej przejmujących i dramatycznych „pojedynków”, jakie zostały ukazane w dziejach teatru.

Ten krwawy pojedynek zrealizowany został w Teatrze Narodowym w sposób znakomity. Mało jest aktorek — nawet w ojczyźnie Racine'a, we Francji, które mogłyby podźwignąć rolę Agrypiny i przekazać ją tak olśniewająco, jak to czyni Irena Eichlerówna. Jej Agrypina jest złowieszczą i niegodziwą, a jednak pełna jakiegoś majestatu; twarda, despotyczna, brutalna, a tchnąca zarazem kobiecością; aż zwierzęca, a mimo wszystko królewską. Również znakomity jest w roli Nerona Ignacy Gogolewski. Przedstawienie na pewno jedno z najciekawszych, jakie mieliśmy sposobność oglądać ostatnio na scenach warszawskich,